

SZANIEC

BIULETYN INFORMACYJNY
RUCHU MŁODZIEŻY NIEZALEŻNEJ

Gorzów Wlkp.
12 września 1988r.
NR 1 /104
cena 10 zł

"W chwili dziejowej, gdy nie nie
zależy od człowieka, wszystko
zależy od człowieka."
/Cz. Miłosz/

BOŻE NASZ

My stoczniowcy i portowcy dzisiaj tu
zwycięzimy, przeżyjemy cały trud
by mieć jutro zapewnione wolne związki utworzone
i do pracy przystąpimy znów

Boże nasz, Boże nasz, Boże nasz
jak strajk, jak ten strajk długo trwa
Więc dlaczego przetrzymują, postulatów nie przyjmują
Niech pomyślą ile to kosztuje nas

Boże nasz, Boże nasz, Boże nasz
jak ten strajk, jak ten strajk długo trwa
Nasze serca, nasze myśli wciąż tam są
Kiedy grudzień przypomina się

Teraz wiemy jak strajkować
i jak z rządem pertraktować
By żądania nasze wypełniły się

Boże nasz, Boże nasz, Boże nasz
jak ten strajk, jak ten strajk długo trwa
Więc dlaczego przetrzymują, postulatów nie przyjmują
Niech pomyślą ile to kosztuje nas

Boże nasz, Boże nasz, Boże nasz
jak ten strajk, jak ten strajk długo trwa
Nasze żony, nasze matki są wśród nas
Całym sercem, całą duszą życzą nam
Byśmy szybko to skończyli
i do domów powrócili
Ale jeszcze wytrwać dłuższy czas

Tekst tej piosenki powstał podczas strajku w Stoczni Gdańskiej w sierpniu 1980 roku. Jest to również jedna z piosenek najchętniej śpiewanych podczas ostatnich sierpniowych protestów robotniczych.

©ZŁŚ©!

Po dwóch miesiącach wakacji steskniono za nauką gawiedź szkolną napiera na drzwi szkoły. Jak zawsze na początku roku szkolnego pojawia się również my - "ekipa okrutnych walczylieli" z RMN. Chyba na stałe weszliśmy do krajobrazu gorzowskich szkół i będziemy się starać aby nasz udział w ich życiu był jak najbardziej widoczny. Wszystkim zapewniamy wiele atrakcji. Pierwszą z nich trzymacie w ręku. Życzymy sobie i czytelnikom dobrego druku przy czytaniu "Szańca".

Na chętnych czekają nasze niezależne biblioteki, na sportowców tzw. linia z dwoma dyscyplinami: bieg na 100m z ulotkami i przełaje z kubelkiem farby. Będziemy również organizować spotkania, prelekcje, koła samokształceniowe itp. Jednym słowem: dla każdego coś dobrego, u nas znajdziecie wszystko. Ciekawe, przyjemne i pożyteczne. Nie zapominać bowiem o tym, że głównym zadaniem Ruchu Młodzieży Niezależnej jest budowanie świadomości młodego pokolenia w duchu prawdy i patriotyzmu.

REDAKCJA



sierpień 88

15 sierpnia strajkiem w kopalni "Manifest Lipcowy" w Jastrzębiu zaczęła się kolejna fala strajków, która wstrząsnęła Polską i przyspieszyła koło historii w naszym kraju. Zgodnie z tym co mówił Lech Wałęsa w maju kolejny protest robotniczy był o wiele silniejszy od tego z przełomu kwietnia i maja.

W szczytowym momencie 21 sierpnia stało około 15 kopalń, komunikacja i port w Szczecinie, stocznie i port w Gdańsku, Huta Stalowa Wola i kilka innych dużych zakładów. Wiece i akcje solidarnościowe miały miejsce również i w innych przedsiębiorstwach.

Strajkowali przede wszystkim ludzie młodzi, niewiele starsi od nas, w wieku 20 - 30 lat. Pierwszym i głównym postulatem było zalegalizowanie "Solidarności". Tak jak przed 8 laty robotnicy wiedzieli, że bez instytucjonalnych gwarancji z ich protestu będą nici. Maszynka nadrukuję pieniądze, robotnicy napchają je do teczki, a gospodarka rozpada się dalej - łatwo przewidzieć było taki scenariusz. Robotnicy strajkują dlatego, by mieć gwarancję poprawy sytuacji w "Solidarności", w ich autentycznych związkach zawodowych.

Kolejna koncepcja reformy załamała się. Mimo wielkiej propagandy wokół II etapu, demokratyzacji, liberalizacji itp. itd. staczamy się coraz szybciej do ogonka Europy. Władza robi swoje kroki zawsze o jakiś czas za późno. Teraz już nie wystarczą kluby, jawność w prasie, możliwości dyskusji - są to rzeczy bardzo istotne, ale teraz społeczeństwo chce czegoś więcej. Chce decydować samo za siebie i mieć wpływ na decyzje dotyczące swego losu, a nie dać prowadzić się na postronku rządowi i cieszyć się z każdego poluzowania obrozy. I bez tego, bez powstania niezależnych i legalnych organizacji, które będą autentycznymi przedstawicielami społeczeństwa żaden etap reformy, 11 czy dwudziesty, nigdy się nie uda.

By udało się jakiegokolwiek przedsięwzięcie potrzebna jest przede wszystkim wiara w jego powodzenie, a ogromna większość społeczeństwa waraży nieufny stosunek do rządu nawet w badaniach oficjalnego Centrum Badania Opinii Społecznej. Partia już nie ma żadnego autorytetu. By społeczeństwo nabrało wiary we własne siły musi mieć auten-

tycznie wolne związki zawodowe, stowarzyszenie i samorządy. Musi nastąpić prawdziwa reforma gospodarcza oparta na silnej decentralizacji. Biurokracja powinna być drastycznie ograniczona. Załatwienie jakiegось zupełnie głupiego papierka zabieradu dużo czasu i nerwów, a żeby cokolwiek w tym systemie załatwić trzeba mieć dziesiątki takich papierków. Aleksander Paszyński w Wolnej Europie zaproponował przedstawienie przemysłu zbrojeniowego na okres jakichś pięciu lat na produkcję dla ludności. Gospodarka nasza po wykorzystaniu tych rezerw mogłaby zaczerpnąć głębokiego oddechu.

Pomysłów takich jest tysiące. Najważniejsze jest jednak by do komunistów w końcu dotarło, że tak już dłużej rządzić nie można. Do tej pory nie liczyły się zdolności, a jedynie układy i "prawomyślność". Jeżeli nie skończy się wszechwładza Jego Wysockości Partijnego Urzędnika to Rzeczpospolita będzie ginęła nadal.

Lech Wałęsa po raz kolejny wykazał odpowiedzialność i rozagę kończąc strajki po rozmach z Kiszcziakiem i obietnicach władzy przystąpienia do rozmów w sprawie "Solidarności" przy okrągłym stole. Pluralizm związkowy z oczywistych względów to najważniejszy dla niego postulat. Jeżeli rząd będzie chciał go po raz kolejny oszukać to tak samo jak wezwał do zakończenia strajków, może je teraz wywołać. I jest pewien, że jego głos nie pozostanie bez echa. Wszyscy zdają sobie sprawę, że strajkami nie wyjdziemy z kryzysu, ale jeżeli komuniści dalej będą wykonywać działania pozorowane to wkrótce może zastrajkować pół Polski.

Fala niezadowolenia narasta. Można ją skierować w odpowiednie kanały, by wydajnie pracowała. Sztuczne tamy i próba wypuszczania wody na pola grozi powodzią. Oby do tego nie doszło.

WACEK

deinformuje

Ze prasa słanie jest powszechnie wia-

domym. Ostatnie strajki są doskonałym przykładem manipulacji faktami. Operując kłamstwami, półprawdami i odpowiednią interpretacją wydarzeń środki masowego przekazu fałszują rzeczywistość. By to lepiej zrozumieć postaram się odtworzyć sposób przedstawiania strajkowych wydarzeń prezentowany przez Trybunę Ludu, Żołnierza Wolności i Gazetę Krakowską konfrontując je czasami z faktami.

1. Strajki były prowokowane i kierowane przez grupy manipulatorów wbrew woli i interesom robotników. "TL" z dnia 21-22 sierpnia nr193: "W kopalni znalazło się kilku podpowiadaczy, którzy manipulują załogą - ludźmi, z którymi nigdy nie miałem problemu. Ale załoga jest w ręku doświadczonych wicherzycieli i nie mam już szans, aby poradzić sobie z nimi." Są to słowa dyrektora KWK "Manifest Lipcowy". Ten sam dyrektor w odezwie do górników mówi: "TL z dnia 25 sierpnia nr197: "Zdajemy sobie sprawę, że zdecydowana większość z was bierze udział w nielegalnym strajku pod presją ludzi, którym marzy się przejęcie władzy i osiągnięcie korzyści."

2. Nieliczne grupy robotników przetrzymywane były w zakładach pod przymusem i terrorem.

"ZW" z dnia 24 sierpnia nr196 pisze: "Ci, którzy zrezygnowali z udziału w strajku i którym udało się wyjść z kopalni mówią o bojówkach tworzonych wewnątrz nie pracujących zakładów. Argumentem "dobrowolności" są tam ciężkie śruby, kamienie, pocięte kable elektryczne, styliska łopaty, kilofy, strażackie toporki."

"TL" z dnia 22 sierpnia nr194: "...ich mężowie i ojcowie poszliby najchętniej do domów, ale są niestety pod presją niektórych spośród swych współpracowników, co bardziej zapalczywych." Sam genkiszczak w telewizyjnym wystąpieniu mówi "ZW" 24 sierpnia nr196: "W większości strajkujących kopalni zostały utworzone bojówki uzbrojone w różnego rodzaju niebezpieczne narzędzia, a nawet butelki z benzyną."

3. Strajkowały tylko nieliczne grupy robotników.

"TL" 31 sierpnia nr202: "W hucie Stalowa

c.d. str. 4 →

GORBACZOW u polskich komunistów

W lipcu z wizytą u polskich komunistów przebywał I sekretarz KC KPZR Gorbaczow. Od samego początku komunisty chcieli wyreżyserować wizytę Gorbaczowa na wzór wizyty Papieża. Prawie im się udało gdyby nie to, że Papież przyjechał do całego narodu, a sowiecki przywódca zaledwie do garstki czerwonych. Obrazki, które niezmordowanie serwowała nam telewizja, a które przedstawiały kolonialne dzieci machające chorymi rękawkami z przydziału lub "przypadkowych" przechodniów, były znakomitą jak humorystycznie można określić, homomontażem.

Bardzo ciekawie przedstawiała się np. wizyta w Krakowie. W Krakowie zgromadzono gigantyczne siły policyjne. Zablokowana została najważniejsza arteria - Szosa Zakopiańska, przez którą jechał Gorbaczow. Na Stary Rynek zostały wpuszczone tylko osoby posiadające specjalne przepustki. Podczas gdy Gorbaczow przechadzał się spokojnie koło Sukiennic policja brutalnie wytapowała przypadkowych przechodniów, którzy jakimś trafem, bez przepustek znaleźli się na Starym Rynku. Po Starym Rynku, z wystudiowaną niedbałością tajniaków przechadzali się panowie trzymający w rękach egzemplarze książki Gorbaczowa. Co chwila któryś z nich podchodził i prosił o podpis. Tyle z Krakowa.

W innych miastach spotkanie z narodem polskim odbywało się na podobnych zasadach. Zachodni politycy szukają głębszych odniesień politycznych tej wizyty, śmiem twierdzić, że takowych nie było. Gorbaczow jako jedna z najważniejszych osób na międzynarodowej arenie politycznej zajmowany był bezsensownymi spotkaniami i miernymi występami artystycznymi. Ekipa Jaruzelskiego nie dopuściła Gorbaczowa do spotkań ze zwykłymi Polakami. We wszystkich miastach odwiedzanych przez sowieckiego przywódcę panowała sztuczna, tajniacka atmosfera.

Płk. Górnicki - doradca Jaruzelskiego zapytany dlaczego panuje taka sztuczna atmosfera i nie ma zwykłych ludzi odpowiedział: "może ludzie są... na wakacjach"!!!

Wielu liczyło na to, że Gorbaczow wyjaśni sprawę Katynia, czyli oficjalnie przyzna, że mordu dokonali Rosjanie.

c.d. str. 4 →

Wola" i rwa nadal strajk części załogi - bierze w nim udział około 1100 osób." W tym samym czasie Komitet strajkowy Ze Stalowej woli podawał, że do strajku przystąpiło ok. 6-8 tys. robotników. TL" 25 sierpnia nr 197: "Po pierwszej zmianie załoga opuściła stocznice, w zakładzie pozostało jedynie 300-400 osób." Przewodniczący MKS w Gdańsku Jacek Merkel podawał, że strajkowa stołówka wydała ok. 3,5 tysiąca obiadów.

4. Robotnicy /zwłaszcza górnicy/ gremialnie zgłaszali się do pracy, którą uniemożliwiali im bojówki strajkujących. GK" 22 sierpnia nr 196: "W kopalni "1 Maja" ponad 100 osób podpisało chęć powrotu do pracy, jednak w warunkach strajkowego terroru jest to niemożliwe. W sobotę rano w kopalni Jastrzębie chęć przystąpienia do pracy zadeklarowało 953 górników, w kopalni "Moszczenica" 630, w "Manifestie Lipcowym 790" itd. Okazuje się, że przy podpisywaniu tej listy wywierano na górnikach presję, za sam podpis każdy pracownik otrzymywał pełne wynagrodzenie za czas strajku, a mimo tego większość tych, którzy nie strajkowali nie podpisała list.

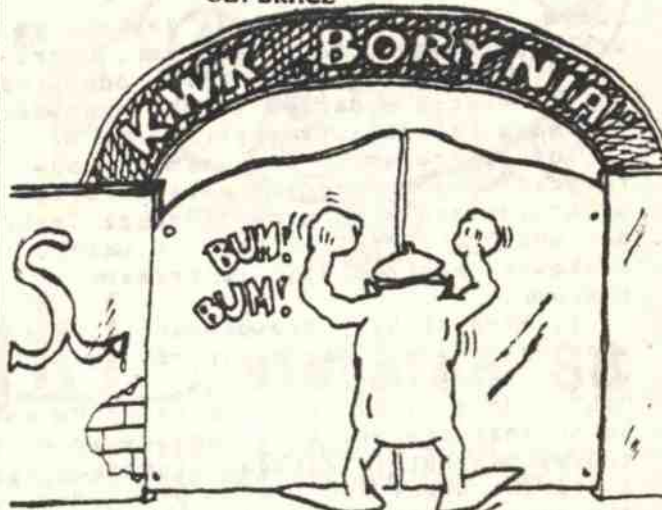
5. Na koniec jeden drobniutki szczegółik doskonale oddający kłamliwe funkcjonowanie półprawdy. "TL" z dnia 25 sierpnia nr 197 pisze: "W Stoczni Gdańskiej im. Lenina praca prowadzona była w ograniczonym zakresie, przy naciskach ze strony strajkujących, okupujących bramy zakładu." Myśląc logicznie można stwierdzić, że część załogi nie strajkuje i stocznia wolno, bo wolno, ale pracuje mimo nacisku strajkujących. Prawda jest taka, że KS stoczni zadeklował prowadzić prace wykończeniowe na dwóch statkach, by dotrzymać terminu umów i ograniczyć do minimum koszty strajku. Tej informacji nie znajdziemy już nigdzie w środkach masowego przekazu.

Nie jest to całościowa wizja funkcjonowania antystrajkowej propagandy. To tylko kilka drobnych spostrzeżeń, które i tak dają wiele do myślenia. Czytając komunistyczną prasę ma się wrażenie, że strajki to wyglupy nieodpowiedzialnej ekstremy zerującej nie pewnych niedociągnięciach w funkcjonowaniu gospodarki. Te grupy ekstremy manipulują tworząc strajkowe bojówki okupujące zakłady pracy. Do zakładów dobiegają się jednak liczne grupy prawdziwych robotników palających wprost żądzą pracy. Przy tym oczywiście całe społeczeństwo potępia strajki. Mogliśmy się z tym przekonać oglądając w DTV wywiady z "przypadkowymi" przechodniami po

cywilnemu.

Kończąc życzę wielu miłych wrażeń przy lekturze oficjalnych środków "Musowego przykazu."

SZPERACZ



"DOBIJAJĄCE SIĘ TŁUMY ROBOTNIKÓW
PALAJĄCE ŻĄDZĄ PRACY"

ze str. 3

Nie mogliśmy się tego jednak spodziewać. Interesy sowieckie nie pozwalają na wyjaśnienie sprawy Katynia. Przyznanie się do zbrodni katyńskiej spowodowałoby:

1. Przyznanie do więzienia Polaków w ZSRR
 2. Konieczność wypłaty odszkodowań
 3. Przyznanie się, że w czasie stalinizmu, który reprezentowany był nie tylko przez jednego człowieka, część społeczeństwa sowieckiego brała udział w mordowaniu nie tylko Rosjan, lecz także Polaków i członków innych narodowości
 4. Wrzenie społeczne
 5. Zakwestionowanie źródeł władzy komunistycznej w Polsce - Katyń był powodem zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem londyńskim i zatwierdzenia przez ZSRR PKWN-u
 6. Zachwianie rządu Jaruzelskiego, który przez 8 lat prowadzi politykę milczenia.
- Dlatego też w najbliższym czasie nie możemy spodziewać się, że Sowieci oficjalnie przyznają się do zbrodni katyńskiej.

ARTUR D.

Wyleczyć aptekę

Na łamach naszego pisma bardzo rzadko pojawiają się problemy związane ze służbą zdrowia. Ogranicza się to jedynie do polemik nad niską płacą personelu medycznego. Ludzie, którzy za tak niską płacę poświęcają swoje zdrowie dla ratowania bliźnich, powinni mieć przynajmniej komfort, a przede wszystkim bezpieczeństwo pracy.

Od pewnego czasu nurtuje mnie problem związany z sytuacją jaka zaistniała na terenie Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego. Niedawno, bo od stycznia br. ruszył Zakład Diagnostyki Radioizotopowej. Jak ważne w dzisiejszej terapii jest zastosowanie izotopów, badań tanografami wie chyba każdy. Tego rodzaju nie jestem bynajmniej przeciwnikiem. Niepokoi mnie jednak fakt lokalizacji Zakładu. Zakład dzieli budynek wraz z apteką szpitalną, która znajduje się pod nim. Wszystko byłoby w porządku, gdyb nie wątpliwości co do zabezpieczenia środowiska zewnętrznego przed promieniowaniem wydzielającym się w czasie badań i prac ZDR /chodzi tu głównie o aptekę/. Zakład oddawany był w pośpiechu, a jak zdążyliśmy się przekonać w naszym ustroju, w takich przyodatkach liczy się tylko termin oddania do eksploatacji, który nie zawsze idzie w parze z jakością wykonania obiektu. Na jakiej podstawie mam prawo tak sądzić?

Otóż, oprócz niespotykanego do czasu otwarcia ZDR złego samopoczucia niektórych członków personelu aptecznego jest jeszcze jeden zastanawiający fakt. Uniektórych roślin zanika zielony barwnik - chlorofil. Rośliny po prostu się odbarwiają. Zjawiska te nie miały miejsca przed otwarciem ZDR. Nie jest to chyba też choroba związana z pasożytami, gdyż trudno, aby występowały one na trzech piętrach i to w dodatku w różnych miejscach. O ile mi wiadomo były podejmowane próby /z inicjatywy farmaceutów/, wyposażenia personelu we wskaźniki napromieniowania noszonych nakleśnieniach /podobne do tych, które noszą radiolodzy/. Jak się okazało, byłaby to zbyt droga inwestycja, i dlatego więcej do tej sprawy się nie wraca.

Czy zatem dyrekcji opłaca się za parę lat, wysłać tych ludzi na kurację i dopiero wtedy "tracić" pieniądze na

na ich leczenie, czy lepiej zapobiec temu już dziś? Personel ZDR pracuje tylko 5 godzin ze względu na szkodliwość, czy aptekarze pracujący dłużej, nie są w równym stopniu narażeni na szkodliwe promieniowanie?

Ponieważ nie jestem specjalistą, nie będę się wypowiadał na temat wpływu promieniowania na jakość składowanych leków. Myślę jednak, że nie jest to obojętne. Już na zakończenie chciałem powiedzieć, że jeżeli z taką energią bierzemy się do protestu przeciwko śmietnikowi atomowemu czy nowym elektrowniom jądrowym to pomyślmy o tego rodzaju sprawach, gdyż jest to jeden i ten sam problem, z tym, że w różnych skalach.

JAKUB

Kazik wśród nas

21 lipca Zakład Karny w Rawiczu opuścił Kazimierz Skotowski. Kazik wyszedł na wolność po ponad półrocznym pobycie w więzieniu. Szeroka kampania WiP-u w całej Polsce i nasza akcja w Gorzowie doprowadziła do wprowadzenia służby zastępczej i zwalnianie wszystkich młodych ludzi odsiadujących wyroki w więzieniu. Cieszymy się bardzo, że Kazik jest w końcu wśród nas. Jest to jeszcze jeden dowód, że przy stałym nacisku i wytrwałej pracy można wygrać sprawę z pozoru nieosiągalną.

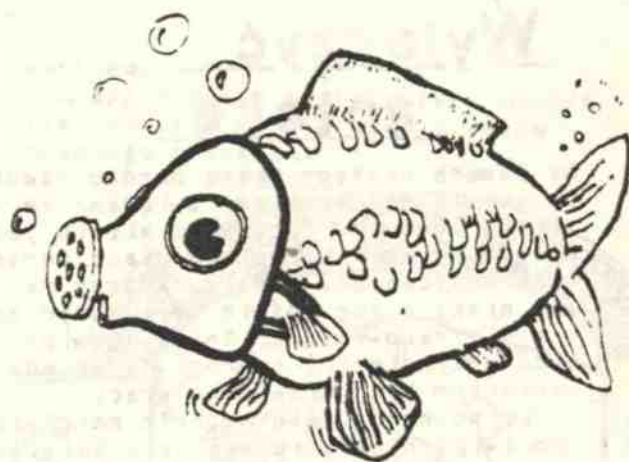
Greenpeace w akcji

W czerwcu i lipcu przebywała w Europie Wschodniej grupa działaczy ruchu Greenpeace. Wyprawa przygotowywana była przez dwa lata. Oficjalnie podano, że działacze ruchu udają się na wystawę morską do Leningradu. Rzeczywistym celem wyprawy było zaś zbadanie stopnia skażenia gleb, wody i powietrza w krajach Europy Śr.-Wsch. Sensację budził, zbudowany specjalnie dla potrzeb wyprawy, 18-metrowy autobus. Autobus mieścił w sobie mieszkania dla członków wyprawy oraz laboratorium wyposażone w najnowocześniejszy sprzęt badawczy.

Przebywając w Polsce, badacze potwierdzili, że Wisła jest najbardziej zanieczyszczoną rzeką Europy.

Nurek, który zanurzył się w Wiśle, nie widać końca swojej ręki. Ryby w Wiśle są ślepe i wyglądają jak ugotowane, sieci rybackie przezerane są przez zasilaną wodę. Stwierdzono, Polska jest krajem, w którym notuje się największe w Europie straty w środowisku naturalnym, zaś stan gospodarki nie pozwoli w najbliższych latach na wprowadzenie nowoczesnej technologii. Jedynym ratunkiem - jak powiedzieli członkowie wyprawy - jest międzynarodowa współpraca i pomoc w ratowaniu naszego środowiska naturalnego.

IDEK



sierpień '88 Strajki sierpień '88

Poniżej przedstawiamy krótkie kalendarium wydarzeń z sierpnia. Są to tylko najważniejsze wydarzenia. Ze względu na ograniczoność miejsca nie podajemy mniej znaczących, choć istotnych faktów.

15VIII - W nocy początek strajku w kopalni "Manifest Lipcowy", 3-4 tys. górników.

16VIII - Do strajku przystąpili dokerzy szczecińskiego portu. Głównym postulatem jest rejestracja NSZZ "SOLIDARNOSC". Strajkuje kopalnia "Morcinek".

17VIII - W Szczecinie staje komunikacja miejska. Do strajku na Śląsku przyłączają się kopalnie "Moszczenica", "Andaluzja", "Jastrzębie".

18VIII - Szczecin. Strajk podejmują kolejne zajezdnie WPK. W Jastrzębiu i Szczecinie powołano Międzyzakładowe Komitety strajkowe. Lech Wałęsa zapowiada wiec w Stoczni Gdańskiej.

19VIII - Strajk podejmują szczecińskie zajezdnie tramwajowe oraz Zakłady Włókien Chemicznych "Wiskord". Na Śląsku staje kopalnia "30 lecia PRL". Wiece w Stoczni Gdańskiej zapowiada strajk. Rada Ministrów odrzuca postulaty strajkujących.

20VIII - Strajk obejmuje dalsze kopalnie "Maja", "ZMI", "Krupiński", "Borynia".

21VIII - Na wiecu w Stoczni Gdańskiej L. Wałęsa wzywa władze do rozmów zapowiadając strajk w razie odmowy ich przyjęcia. W Gorzowie kolportowany jest Inr Biuletynu Strajkowego. Stają mniejsze zakłady Szczecina i Jastrzębia.

22VIII - Gdańsk - początek strajku w Stoczni im. Lenina, Stoczni Północnej, Porcie Północnym, Stalowa Wola - Huta i Zakłady Ciężkiego Sprzętu Mechanicznego. Notowane są przerwy w pracy w Ilucie Warszawa, Zakładach Mechanicznych "Urus" w Warszawie, w ZNTK we Wrocławiu i w "Ceglarskim" w Poznaniu. Na Śląsku dołączają się do strajku kopalnie "Wrzeszcz", "Jaworzno", "Dymitrow", "Silesja", "Dębicko", "Niska Modrzejów".

W Gorzowie 10-osobowy Komitet Założycielski NSZZ "Solidarność" złożył w Sądzie Wojewódzkim wniosek o rejestrację. Wieczorem gen. Kiszczak grozi użyciem siły. Oddziały ZOMO atakują trzy zajezdnie w Szczecinie, skąd wyciągają kilkuset strajkujących tramwajarek i kierowców.

23VIII - Fala strajków obejmuje kopalnie "Marcel" i "Lenin", Stocznie Remontową i Stocznie Wisła w Gdańsku. W Gorzowie, w Stilonie odbył się wiec częściowo uniemożliwiony przez dyрекcję.

24VIII - 26VIII - Zakończyły się strajki w niektórych kopalniach oraz zakładach pracy. Kilka strajków rozbito przy pomocy ataków ZOMO. Tak było w kopalniach "ZMI", "Krupiński", "Victoria", "Borynia", "Lenin", "Morcinek" - gdzie pobito część strajkujących. W kopalni "Moszczenica" część strajkujących zjeżdża pod ziemię. Do MKS w Gdańsku weszli przedstawiciele Stoczni Radunia. Biskupi Polscy w postaniu z Jasnej Góry uważają protesty za uzasadnione i wzywają do dialogu.

27VIII - Rozpoczęło się VIII Plenum. Ostro nagonka propagandowa na strajki. Urban grozi użyciem siły. Protesty we wrocławskiej "Polarze" i w lubelskiej "Słońcu" w Błęsku Białym.

28VIII - W wielu miastach Polski wiece i manifestacje uliczne. W Gorzowie po mszy św. w Katedrze odbył się wiec z udziałem kilkuset osób.
28 - 30VIII - Strajk kontynuuje kilkanaście zakładów. W Stalowej Woli do strajku dołącza się ok. 6 tys. robotników. Zapowiedź spotkania gen. Kiszczaka z Wałęsą.
31VIII Demonstracje uliczne w rocznicę podpisania porozumień Sierpniowych. W Gorzowie uroczyste przekazanie karówki pogotowia nabytej przez Fundusz "Solidarności". Uczestniczył ks. biskup i ok. 4 tys. ludzi.
1IX - po rozmowach z Kiszczakiem Wałęsa wzywa do zakończenia strajków. O 14 wychodzą z zakładów stoczniowcy i portowcy Gdańska. Wieczorem kończy się strajk w Stalowej Woli. Po wyjściu z zakładów robotnicy manifestacyjnie przechodzą do kościołów gdzie odprawiane są uroczyste msze św.
21X - Na apel Wałęsy zakończono strajk w Poczcie i zajezdni w Szczecinie.
31X - Po bezpośrednich rozmowach z Wałęsą 20 dniowy strajk zakończyła kopalnia "Manifest Lipcowy."

Strajki na razie zakończyły się, ale trwa pogotwie strajkowe. Robotnicy oczekują zarejestrowania "Solidarności". Bez zrealizowania tego postulatu będą zapewne wybuchały nadal.

• fakty • wydarzenia • wiadomości •

● 21 czerwca Sąd Rejonowy w Gorzowie nakazał WUSW w Gorzowie wydanie Barbarze Hrybacz książek i kaset magnetofonowych wydanych w obiegu niezależnym, a zajętych w czasie rewizji 26 VI 87. Prokuratura wojewódzka i WUSW złożyli rewizję do Sądu Wojewódzkiego.

● 19 lipca Sąd Rejonowy w Gorzowie uwolnił Grzegorza Sychle od zarzutu stawiania oporu siłom MO podczas akcji protestacyjnej w dniu 7.01. br. przeciwko uwięzieniu Kazimierza Sokołowskiego. Sądziła pani Alina Czubińska, oskarżał prokurator Stanisław Kaczmarek, bronił mec. Jerzy Wierchowicz.

● Przed Sądem Rejonowym w Gorzowie stanął 27 czerwca /druga rozprawa/ st. kapral MO Mirosław Wanat z oskarżenia o pobicie Krzysztofa Sokołowskiego, Dariusza Bernadzikiego i Jarosława Wojewódzkiego, w czasie akcji protestacyjnej przeciwko uwięzieniu K. Sokołowskiego. Rozprawie przewodniczyła pani Donata Cewert. W imieniu poszkodowanych oskarżał mec. Jerzy Wierchowicz. Sąd uznał M. Wanatę winnym i skazał go na 8 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata oraz na grzywnę po dziesięć tysięcy zł na rzecz Towarzystwa Opieki nad Bezdomnymi Im. Adama Chmielowskiego w Gorzowie i TPD, a także pokrycie kosztów procesu. Milicjant odwołał się do sądu wyższej instancji.

● W lipcu przed Kolegium ds. Wykroczeń w Międzyrzeczu stanęli dwaj działacze międzyrzeckiego RMN-u, którzy pierwszego czerwca br. w centrum miasta kolportowali niezależną prasę. Jarosław Kubiak i Roman Błaszczak otrzymali po 40 tys. zł grzywny ka

40 tysięcy zł grzywny każdy. Jarek i Roman odwołali się do Kolegium Wojewódzkiego w Gorzowie. Kolegium odwoławcze odbyło się 29 sierpnia. Wyroki utrzymano w mocy.

● 2 sierpnia uczniowie Zespołu Szkół Samochodowych w Skwierzynie napisali petycję do Ministra Edukacji Narodowej w Warszawie w obronie zwolnionego w czerwcu polonistki mgr Hanny Augustyniak z pracowała w tej szkole od września 1985/.

● "Jako uczniowie w/w szkoły jesteśmy zaskoczeni i oburzeni decyzją, która naszym zdaniem krzywdzi dobrego pedagoga... Naszym zdaniem mgr Hanna Augustyniak była nie tylko dobrym nauczycielem i wychowawcą, ale była również dla nas autorytetem." W sierpniu petycję podpisało 25 uczniów mgr Augustyniak.

● W czasie wakacji wydano Deklarację Ruchu Młodzieży Niezależnej. Wkrótce będzie w kolportażu we wszystkich szkołach.

● W czasie pielgrzymki z Gorzowa na Jasną Górę rozdano ponad tysiąc egzemplarzy Deklaracji. Sprzedawano również prasę i książki drugiego obiegu. Na czele grupy brązowej w Częstochowie szedł 6-metrowy transparent Ruchu Młodzieży Niezależnej.

● W kilku gorzowskich szkołach średnich rozrzucone w dniach 6-7 września ulotki RMN-u na rozpoczęcie roku szkolnego.

● W III LO od uczniów klas IV zbiera się po 4 tys. zł. 1000 - ubezpieczenie, 1000 - Komitet Rodzicielski, 1000 - kultura, 1000 - Narodowy Czyn Pomocy Szkole.

● W II LO na drzwiach od pokoju nauczycielskiego wisi kartaka: "Uczniom wstęp wzbroniony".

● W I LO w Gorzowie wyszło zarządzenie dyrekcji zabraniające członkom jakichkolwiek organizacji przyszólnych odbywania zebrań podczas lekcji. Dotyczy to również ZSMP.

● 31 sierpnia w rozmowach z udziałem Lecha Wałęsy, gen. Kiszczaka, J. Cioška, i abp Dąbrowskiego dano obietnicę przystąpienia do rozmów okrągłego stołu z przedstawicielami opozycji. W rozmowach tych nie będzie tematu tabu, a najważniejszą sprawą będzie niewątpliwie legalizacja NSZZ "Solidarność". Władze jednak mimo obietnic po wygaśnięciu strajków wycofują się z danego słowa i usiłują przewlekać sytuację.

● W początku września na apel L. Wałęsy robotnicy zakończyli strajki przekazując mu wszelkie kompetencje dotyczące rozmów z władzami.

● Mimo obietnic nierepresjonowania za udział w strajku władze prowokują konflikty. Np. w Stalowej Wolipowitano łącznie około 250 osób do wojska, w Porcie gdańskim zwolniono kilkaset osób, a na interwencję Wałęsy i Episkopatu przywrócono je do pracy. W Gdańsku kilkadziesiąt osób wezwano do odbycia służby w rezerwie, w tym wielu członków Komitetów Strajkowych. W kopalniach Śląska zwalnia się z pracy górników z KS, bądź aktywnie zaangażowanych w strajk. W tej chwili jest to już kilkadziesiąt osób. Na Śląsku również powołuje się do wojska.

● W Gdańsku Międzyzakładowy Komitet Strajkowy przekształcił się w Międzyzakładowy Komitet Organizacyjny NSZZ "Solidarność" i rozpoczął prace organizacyjne.

● 28 sierpnia w Stalowej Woli odbyła się manifestacja zorganizowana przez WiP. Łącznie zebrało się około tysiąca osób. Wkrótce po rozpoczęciu marszu grupę zaatakował oddział ZOMO. Już na początku pobito dotkliwie Grzegorza Surdy i Andrzeja Wołyńca z Gorzowa/. Zatrzymanych bito później na komisariacie, urządzono im również regularną

im również regularną "ścieżkę zdrowia" polegającą na przebieganiu wzdłuż szpalery ZOMO-wców z pałami. Około 20 uczestników manifestacji Kolegium ds. Wykroczeń skazało na grzywny. Wśród pobitych były dwie osoby z Gorzowa: Babara Hrybacz i Andrzej Wołyńiec.

● Rzecznik "Solidarności" - Janusz Onyszkiewicz 7.09. odbył półgodzinną rozmowę z Prezydentem USA R. Reaganem. na temat Polski. Prezydent wyraził poparcie dla dążeń Solidarności i społeczeństwa polskiego w jego drodze ku demokracji.

● Prymas Polski Józef Glemp w dniach 5-7 09. przebywał z wizytą na terenie Białorusi. Spotkał się tam przede wszystkim z Polakami, których jest na terenie BSRR około 400 tysięcy.

● Podczas sierpniowych strajków kolportowano na terenie Gorzowa "Biuletyn Strajkowy", w którym można było znaleźć najświeższe informacje i komentarze dotyczące sytuacji w kraju.

● Podczas rozrzucania jednego z numerów Biuletynu złapany został Norbert Zal. Po przetrzymaniu go ok. 3 godz. na Kwiatowej został wypuszczony, ponieważ nie miał jeszcze ukończonych 17 lat.

● 15 lipca około godz. 17 w centrum Wrocławia, pod zegarem na Świdnickiej, 14 osób rozłożyło dywan, który otoczono linią namalowaną kredą. Na dywan wniesiono m.in. stare stołki, telewizor, stół, akwarium itp. Zaczęła się budowa prowizorycznego domku. Pomarańczowi mieli transparent "Nasza chata". Zgromadziło się około 300 do 400 osób. Pomarańczowi namawiali przechodniów do budowania domków na Świdnickiej. Zaczęto śpiewać piosenkę: "Włazi kotek na płótek" i wzniesiono ręce w znaku litery V. Milicja aresztowała kilkunastu uczestników akcji.

Numer zamknięto

8.09. 1988

WYDAJE AW "SZANIEC"

cena 10 zł

RMN